

## Kronika Niemiec współczesnych

STOSUNKI MIĘDZY POLSKĄ A NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ NA TLE WIZYTY PREZ. WILHELMA PIECKA W WARSZAWIE.

Wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka w Warszawie w dniach 18—20 grudnia 1950 r. stanowi jedno z ważniejszych wydarzeń europejskich. Fakt ten nie może być rozważany w odosobnieniu i oderwaniu od całokształtu stosunków łączących Polskę z Niemiecką Republiką Demokratyczną. A to z kolei nie może być oderwane od rozważań nad całokształtem polityki zagranicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Podstawowe założenia niemieckiej polityki zagranicznej sformułowane zostały przez prez. Wilhelma Piecka na III Kongresie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Warto bodaj w skrócie przedstawić główne założenia polityki zagranicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oto one:

Wilhelm Pieck wywodzi podstawowe założenia niemieckiej polityki zagranicznej z tej sytuacji międzynarodowej, którą cechuje zaostrzenie powszechnego kryzysu w państwach kapitalistycznych. Wewnętrzne sprzeczności obozu amerykańskiego nakreślają koniunkturę zbrojeniową, a przejście przez te państwa do gospodarki zbrojeniowej i wojennej stanowi jedyną możliwość uniknięcia narastających kryzysów gospodarczych i politycznych w obozie państw przygotowujących nową wojnę. Wilhelm Pieck uzasadnił to w przemówieniu przy pomocy bardzo interesujących cyfr statystycznych. Odpowiadając na pytanie, po której stronie ma się opowiedzieć Niemiecka Republika Demokratyczna, Wilhelm Pieck stwierdził zdecydowanie, że polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej opowiada się bez wahania po stronie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Oświadczył on, że podstawą wyjściową tej polityki są stosunki ze Związkiem Radzieckim, państwami demokracji ludowej oraz Chinami.

W świecie zarysowują się dwie linie polityki zagranicznej — mówił Wilhelm Pieck na III Kongresie SED. Jedną linię reprezentują Stany Zjednoczone z całym systemem państw powiązanych w najrozmaitsze pakt. Drugą linię reprezentuje Związek Radziecki wraz z zespołem państw reprezentujących politykę pokojową. Patrząc z punktu widzenia polityki niemieckiej Wilhelm Pieck zwrócił uwagę na liczne bazy wojenne, zakładane przez Stany Zjednoczone we wszystkich częściach świata, zwłaszcza na terytorium Niemiec zachodnich i w Austrii. Pod tym kątem widzenia ocenia też Wilhelm Pieck założenia ideologiczne, gospodarcze i wojskowe paktu atlantyckiego, planu Schumanna, planu Marshalla itp.

Na podstawie takich ogólnych założeń w zakresie polityki międzynarodowej rozważa Wilhelm Pieck podstawy wyjściowe pozycji prawnej i politycznej Niemiec. Zwraca on uwagę na półkolonialny charakter okupowanych Niemiec zachodnich, na interesy angielskie i amerykańskie, zadomawiające się w Niemczech zachodnich, na przejmowanie całego przemysłu zachodnio-niemieckiego przez kapitał angielski i amerykański. Pragnąc utrzymać taką pozycję Niemiec, Stany Zjednoczone i Anglia odwołują się do sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, gdyż obecny stan pozwala na utrzymywanie wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich oraz na rozbudowywanie tam amerykańskich baz wojennych.

Polityka zagraniczna Bonn zmierza do wciągnięcia Niemiec zachodnich w wojnę z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przechodząc do sformułowania zadań polityki zagranicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck ujął je w następujących punktach:

1. Walka o pokój, o zakaz stosowania broni atomowej o piętnowanie podżegaczy wojennych zarówno w Niemczech jak i w całym świecie.

2. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i w konsekwencji ewakuowanie Niemiec ze wszystkich wojsk okupacyjnych.

3. Przywrócenie jedności politycznej i gospodarczej Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

4. Ścisły sojusz Niemiec ze Związkiem Radzieckim i rozbudowanie stosunków gospodarczych i kulturalnych z tym mocarstwem.

5. Przyjaźń ze wszystkimi państwami demokracji ludowej, Chinami, Koreą, Wietnamem oraz wszystkimi miłującymi pokój narodami.

6. Przywrócenie przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, które prowadzą politykę pokojową i uznają interesy narodowe niemieckie.

7. Pełne i bezwarunkowe uznanie postanowień poczdamskich dotyczących demokracji Niemiec oraz wszelkich przewidzianych w tych postanowieniach zobowiązań Niemiec wobec innych narodów.

8. Uznanie wszystkich zobowiązań międzynarodowych powziętych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w tych umowach, jakie ona zawarła z innymi państwami.

9. Wolny i niezakłócony dostęp Niemiec do rynków światowych, a w szczególności rozbudowanie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami i państwami Europy wschodniej jako naturalnymi partnerami handlowymi Niemiec.

10. Wszeczhstronne umocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako twierdzy pokoju i demokracji w Niemczech.

Należy skonfrontować te założenia polityki zagranicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z faktami, jakie się rozegrały w zakresie stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że Wilhelm Pieck był w Polsce z wizytą niemal w przededniu utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dnia 1 września 1949 przybył Wilhelm Pieck do Warszawy jako przewodniczący SED i w tym charakterze wygłosił знаmienne przemówienie na zjeździe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Oto najbardziej charakterystyczne fragmenty tego przemówienia:

Niemcy stały się dziś ponownie punktem zapalnym Europy, podobnie jak ongi Balkany. Imperializm anglo-amerykański dąży do tego, aby uczynić z Niemiec bazę wypadową przyszłej wojny, skierowanej przeciwko krajom Europy wschodniej i Związkowi Radzieckiemu.

Zamiast pomocy w budowaniu nowej ojczyzny dla milionów przesiedleńców, łudzi się ich, że linia Odry i Nysy jest granicą prowizoryczną i że będą oni mogli wrócić do dawnych miejsc zamieszkania. Szerząc historię wojenną partie mieszczańskie i partia socjalistyczna usiłują uczynić z narodu niemieckiego wolne narzędzie w ręku podżegaczy wojennych. Przeciwno temu występują w Niemczech zdecydowanie siły pokoju demokracji i jedności Niemiec, które domagają się zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Demokraci niemieccy nie dopuszczą, by granica na Odrze i Nysie została wykorzystana przez podżegaczy wojennych jako pretekst do propagandy wojennej. Niemieckie siły demokratyczne pragną granicę na Odrze i Nysie uczynić granicą pokoju między Niemcami i Polską na podstawie trwałego sojuszu gospodarczego i kulturalnego.

Poczujemy się do wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na narodzie niemieckim po barbarzyńskiej wojnie hitlerowskiej — za niezmiernie cierpienia wyrządzone narodom, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Chcemy tę krzywdę naprawić. Najlepszym sposobem zadośćuczynienia z naszej strony będzie wyrwanie z korzeniami ideologii hitlerowskiej z umysłów i serc narodu niemieckiego, stworzenie nowego ducha, ducha pokoju i porozumienia między narodami”.

Wilhelm Pieck jako przewodniczący Rady Ludowej Niemiec i przewodniczący SED nie zawahał się podkreślić również w tym przemówieniu nuty okolicznościowej. Przemówienie to zostało wygłoszone w dniu 10. rocznicy napadu hitlerowskiego na Polskę. Równocześnie Rada Ludowa Niemiec wystosowała tegoż dnia orędzie do premiera rządu polskiego, wzywając w treści tego orędzia do umożliwienia stosunków sąsiedzkich między narodem polskim i narodem niemieckim.

Treść tego orędzia jest następująca:

Niemiecka Rada Ludowa na posiedzeniu w dniu 22 lipca jednogłośnie powzięła uchwałę co do tego, by uznać 1 września, dzień 10. rocznicy zbrodniczego napadu na Polskę, za „Dzień Pokoju”. Niemiecka Rada Ludowa kierowała się przy tym przekonaniem, że naród niemiecki nie może milieć w tym dniu, lecz powinien bezkompromisowo wystąpić na rzecz pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

W dniu 1 września oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech zwrócone są ku naszemu wschodniemu sąsiadowi — ku młodej demokracji ludowej Polski. Faszyzm hitlerowski nacięższej zbrodni dokonał na narodzie polskim. W ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej ekspansjonistycznej polityki pruskich królów, junkrów i militarystów. Fatalna polityka niemiecka na wschodzie, wskutek której cierpiały masy pracujące obu narodów, należy już obecnie do przeszłości.

Osiągnięto to w wyniku ustanowionych w Jalecie i Poczdamie granic i reform demokratycznych, przeprowadzonych zgodnie z Uchwałami Poczdamskimi.

Demokratyczne i miłujące pokój siły Niemiec uważają za swój obowiązek narodowy wystąpić przeciwko wszystkim elementom usiłującym wykorzystać nowe granice między Polską a Niemcami dla własni narodowych i rozpetania nowej wojny. Tym samym ułatwia się dobrą sąsiedzką współpracę pomiędzy narodami polskim a niemieckim. Ta współpraca przyniosła już dzięki zawarciu układu ekonomicznego dobra owoce.

„Dzień Pokoju” — 1 września — powinien dowieść, że miłujące pokój siły narodu niemieckiego stale wzrastają i stają się silniejsze od obozu wojny. Te demokratyczne miłujące pokój siły wyciągają rękę do wspólnego budownictwa. Najwyższym ich obowiązkiem jest dokończenie wszystkich swych starań do zapewnienia tego budownictwa i do ustanowienia długotrwałego pokoju.

Pozycje nasze zostały wzmocnione dzięki uchwałom Warszawskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, w których znajdowały wyraz żądania przywrócenia jedności Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Te uchwały, które każdy Niemiec powinien uznać za swój obowiązek narodowy, są wielką pomocą dla narodu niemieckiego”.

W ten sposób przygotowany został grunt do oświadczeń, jakie nastąpiły pod adresem Polski po proklamacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dniu 7 października 1949. Na szczególną uwagę zasługują w tym zakresie wywiady dziennikarzy polskich z premierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohlem. Premier Grotewohl przemówił w tym wywiadzie językiem prostym i zdecydowanym. Chciałbym oświadczyć niedwuznacznie — stwierdził między innymi Otto Grotewohl — że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie ma nic wspólnego i nie chce mieć nic wspólnego z antypolską polityką dawnych rządów niemieckich, niezależnie od tego czy to była monarchia, republika weimarska, czy też rządy hitlerowskie”. W dalszym ciągu wywiadu premier Grotewohl mówił również jasno, że nigdy już nie powinny powstać imperialistyczne, agresywne

Niemcy, że nigdy już Niemcy nie powinny zaatakować Polski, że raz na zawsze należy położyć kres polityce „Drang nach Osten”. Te zasadnicze motywy stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną pojawiały się odąd we wszystkich wypowiedziach czołowych kierowników Niemieckiej Republiki Demokratycznej: Piecka, Grotewohla, Ulbrichta i wielu innych.

Rzecz zrozumiała, że tak jasne oświadczenia nie mogły pozostać po stronie polskiej bez odpowiedzi. W tym zakresie na uwagę zasługuje pismo prezydenta Bolesława Bieruta do prezydenta Piecka, opublikowane 16 października 1949 r. Jeden z najbardziej istotnych fragmentów tego znanego pisma prezydenta Bolesława Bieruta brzmi:

Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze złą i haniebną tradycją marszu na wschód i która uważa granicę Odry i Nysy za granicę pokoju. Dobre sąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji. Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe, będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki”.

Podczas III kongresu SED w lipcu 1950 w operze państwowej w Berlinie na uroczystej akademii min. Jakub Berman wygłosił przemówienie charakteryzujące nowy układ stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Oto najistotniejsze fragmenty przemówienia min. Jakuba Bermana:

Duszone i tłumione przez wieki siły ludowe dochodzą coraz pełniej do głosu i zdumiewają swoim impetem i niezłomnością — niezrozumiałą dla zgnitego i uwikłanego we własne kłamstwa świata imperialistycznego, jak o tym świadczy bohaterska walka narodu koreańskiego.

Rok ubiegły był również rokiem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich. Symbolem tego była deklaracja warszawska i podpisana w Zgorzleu umowa o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Osiągnięto coś, co było nie do pomyślenia w ciągu wielu wieków: serdeczne zbratanie się młodzieży polskiej z młodzieżą niemiecką, bratanie się, oparte nie na przelotnym sentymentalizmie lecz na głębokim poczuciu solidarności i wspólnych dążeń wbrew całej przekętej spuściźnie uprzedzeń i nienawiści.

Co się może do tego skutecznie przyczynić? Ugruntowanie przekonania, że wolność i niepodległość nieodłącznie jest związana z solidarnością całego walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego obozu antyimperialistycznego, którego częścią składową stanowimy, ugruntowanie przekonania, że sąsiedzka przyjaźń polsko-niemiecka i wynikające z niej stosunki gospodarcze przynoszą korzyść obu stronom i sprawie umocnienia pokoju. Stosunki te są oparte na zasadach życzliwej pomocy wzajemnej i tej postawy, którą po raz pierwszy w dziejach zapoczątkował kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki — od którego się wszyscy uczymy tej postawy.

Wreszcie nie powinniśmy ustawać w wysiłkach żeby pogłębić wzajemne poznanie postępowego dorobku kulturalnego obu narodów jak również nowych twórczych poszukiwań naszych pisarzy i muzyków, artystów i uczonych, przodowników pracy i racjonalizatorów, poszukiwań, dla których wzorem jest bezcenny dorobek kultury socjalistycznej Związku Radzieckiego.

Zewrzyjmy więc jeszcze ciśnień szereg frontu antyimperialistycznego, frontu pokoju, umocnijmy przyjaźń polsko-niemiecką, służącą sprawie pokoju. Skupiajmy się wokół twierdzy pokoju postępu i socjalizmu, nadziei wszystkich ucieszonych, otuchy wszystkich walczących, pokojowego Związku Radzieckiego i Józefa Stalina!

Jest to niewątpliwie wynik ogromnej pracy dokonanej na tym odcinku w Niemieckiej Republice Demokratycznej, której przoduje chlubnie SED. Wyrazem tego

wysiłku, który budzi w Polsce głębokie uznanie, jest obecnie zorganizowany Tydzień Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Ten tydzień przyjaźni zbiega się z wielkimi osiągnięciami zadokumentowanymi na III Zjeździe SED.

Wiemy wszyscy, że wróg nie spoczywa, judzi, uprawia hece, zeruje na szowinizmie antypolskim i na najgorszych instynktach rozpalonych przez hitleryzm. Musimy wyplenić do końca źródła tej nienawiści, musimy wyplenić dziki antybolszewizm który amerykańscy kolonizatorzy rozpalają cynicznie i bez skrupułów w imię swych zaborczych interesów w Niemczech zachodnich. Amerykańscy kolonizatorzy chcą znów, jak dawniej Hitler — oszołomić czadem szowinizmu rewizjonizmu i antybolszewizmu Niemców zachodnich i ich rękami wyciągnąć dla siebie kasztany z ognia. Ale czy nie oparzą sobie przy tym palców? Na pewno oparzą — i nie tylko palce!

Od nas zależy, żeby odcucić ich tego na zawsze. Od nas, od naszej solidarności, od naszej aktywności, od naszej codziennej pracy produkcyjnej i oświatowej od naszej cierplivej walki o dusze ludzi chwiejnych i ludzi zamroczonych wroga, antyludową ideologią”.

Punktem kulminacyjnym wypowiedzi po stronie polskiej, poprzedzających oficjalną wizytę prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie jest przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone w początkach lipca 1950 w Zgorzlecu. Premier Józef Cyrankiewicz przypieczętował tym przemówieniem ostateczny układ o demarkacji granicy między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną na Odrze i Nysie: „Będzie to granica współpracy i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim — oświadczył m. i, premier Józef Cyrankiewicz. — Szeroka droga dalszego rozwoju i pogłębiania dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między naszymi narodami jest na oścież otwarta. Wierzmy głęboko, że będziemy wspólnie kroczyć tą drogą dla pomyślnej przyszłości obu naszych narodów...”. W tym samym duchu wypowiedział się w Zgorzlecu premier Otto Grotewohl.

Na takim podłożu wzajemnego zrozumienia wyrosła deklaracja rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszona dnia 5 czerwca w Warszawie. Treść jej jest następująca:

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacja Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ożywione pragnieniem utrwalenia pokoju i wzmocnienia obozu pokoju walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego przeciw knowaniom sił imperialistycznych, biorąc pod uwagę osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziele umocnienia nowego porządku demokratycznego i rozwoju sił skupiających się wokół Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, zgodnie ustaliły, że w interesie dalszego rozwoju i pogłębiania dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszonej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W ten sposób Niemiecka Republika Demokratyczna realizuje oświadczenie premiera Grotewohla z dnia 12 października 1949 r.

W wykonaniu powyższego obie strony postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sprawy przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego”.

Deklaracja ta została ostatecznie ujęta w formę umowy międzynarodowej między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej w dniu 6 lipca 1950. Treść tej umowy jest następująca:

„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chcąc przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów,

zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech, oraz chcąc po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o Porozumienia Poczdamskie ustalając postanowienia Warszawskiej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r., uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pana Otto Grotewohla, prezesa Rady Ministrów; pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych; którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Wysokie Układające się Strony stwierdzają, że ustaloną i istniejącą granicą, biegnącą od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czeskosłowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

Art. 2. Polsko-niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu, rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną morską i wewnątrz ziem.

Art. 3. Dla wytyczenia w terenie polsko-niemieckiej granicy państwowej wymienionej w art. 1, Wysokie Układające się Strony powołują mieszaną komisję polsko-niemiecką z siedzibą w Warszawie.

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech Rząd Tymcz. Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Art. 4. Mieszana komisja polsko-niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r. celem podjęcia czynności wskazanych w art. 3.

Art. 6. W wykonaniu wytyczenia polsko-niemieckiej granicy państwowej Wysokie Układające się Strony zawarły porozumienie: w sprawie przejść granicznych małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 7. Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali Układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

Art. 8. Sporządzono dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzlecu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Umowa ta została ratyfikowana przez sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 października 1950 r. Przy okazji ratyfikowania tej doniosłej umowy wiceminister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski wygłosił na posiedzeniu sejmowym przemówienie, wytyczające linię stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Przemówienie to zakończył min. Skrzyszewski następującymi zdaniem:

„Walka o pokój trwa nadal i zatacza coraz szersze kręgi. Układ zgorzelecki i jego ratyfikacja w dniu dzisiejszym jest wkładem do tej walki. Pełnomocnicy,

k którzy kładli swe podpisy na historycznym dokumencie zgorzeleckim, wypełnili wolę swych ludów, rzeczywistych kontrahentów układu przyjaźni i współpracy. Sejm ratyfikując układ zgorzelecki potwierdzi raz jeszcze niezłomną wolę narodu polskiego do wykonania i kontynuowania dzieła pokoju, wolę do pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia z narodem niemieckim, z którym nie dzieli, lecz łączy go „wytyczona w dniu 6 lipca 1950 w Zgorzlecu, ustalona i istniejąca nie-naruszalna granica pokoju i przyjaźni, polsko-niemiecka granica państwowa na Odrze i Nysie Łużyckiej”. „Dzisiejszy akt ratyfikacji będzie jeszcze jednym dowodem zwartości, solidarności i niezłomności obozu pokoju i demokracji, obozu, któremu przewodzi twierdza pokoju i nadzieja całej ludzkości — Związek Radziecki, obozu, który trwając niezłomnie na pozycjach pokoju odniesie zwycięstwo”.

Parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej ratyfikował również jednogłośnie umowę zgorzelecką.

W tej atmosferze wizyta prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie w dniach 18—20 grudnia 1950 ma już po prostu charakter aktu symbolicznego, koronującego pewien proces dziejowy. W taki sposób ujął ten fakt premier Józef Cyrankiewicz w przemówieniu powitalnym, które wygłosił dnia 18 grudnia 1950.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza prezydent Wilhelm Pieck wygłosił następujące oświadczenie:

„Panie Premierze, Panowie Ministrowie! Drodzy Przyjaciele Polscy i Ludu Pracujący Warszawy!

Cieszę się niezmiernie, że mogę odwiedzić Waszą stolicę — Warszawę, miasto światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Dziękuję Wam wszystkim za przyjęcie, jakie nam zgotowaliście.

Ludność Warszawy i cały naród polski ma wielkie zasługi w dziele zorganizowania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przez tak potężne zmanifestowanie swej woli pokoju ludność Warszawy przyczyniła się do ogromnego wzmocnienia walki we wszystkich krajach przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, walki o zapewnienie pokoju.

Temu wielkiemu zadaniu służy moja wizyta w Warszawie.

Moje spotkanie z prezydentem Bolesławem Bierutem wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między narodami polskim i niemieckim i stanowić będzie nowy przyczynek do dzieła utrzymania i zapewnienia pokoju w całej Europie.

Drodzy Polscy Przyjaciele!

Jestem w Warszawie już nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy przybywam tu jako prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jeszcze jedna okoliczność charakteryzuje moją wizytę, oto po raz pierwszy od tysiąca prawie lat przybywa z przyjazną wizytą do Polski głowa państwa niemieckiego. Charakteryzuje to nowe stosunki pokoju i przyjaźni, jakie nawiązały się między naszymi obu narodami.

Wizyta moja następuje wkrótce po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie. Ta granica pokoju łączy nas we wspólnej wielkiej walce o zapewnienie pokoju.

Wspaniała młodzież obu naszych narodów nie powinna już nigdy więcej mordować się wzajemnie, lecz powinna razem pracować dążąc do pokojowej i pięknej przyszłości. Zburzyliśmy mur nieufności i nienawiści, wzniesiony pomiędzy naszymi narodami przez drapieżne junkierstwo pruskie i agresywny imperializm niemiecki.

Bohaterska Armia Radziecka położyła kres haniebnemu imperializmowi niemieckiego wobec Polski, zdruzgotawszy panowanie hitlerowskie. Wyzwoliła

ona w ten sposób naród polski i naród niemiecki. Dzisiaj oba nasze narody łączy przyjaźń z wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim, wraz z którym walczymy o pokój.

Drodzy Polscy Przyjaciele!

Czuję się związany z polską klasą robotniczą i jej Partią, szczególnie przez to, że moimi przyjaciółmi i towarzyszami bojów byli tacy wybitni rewolucjoniści polscy, jak Julian Marchlewski i Róża Luksemburg. Toteż moja wizyta w Warszawie jest również wyrazem uczuć internacjonalizmu proletariackiego, wiążących Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

**NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODEM POLSKIM I NIEMIECKIM!**

**NIECH ŻYJE RZECZPOSPOLITA POLSKA I JEJ PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT!**

**NIECH ŻYJE WIELKI SOCJALISTYCZNY ZWIĄZEK RADZIECKI, KTÓRY JEST NASZYM WZOREM!**

**NIECH ŻYJE WIELKI BOJOWNIK O POKÓJ MIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI — JÓZEF STALIN!"**

Punktem kulminacyjnym wizyty warszawskiej stało się przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Ze względu na dokumentarną wartość tego przemówienia, syntetyzującego całokształt polityki międzynarodowej, przytaczamy je poniżej w pełnym tekście.

„Czeigodny i Drogi Panie Prezydencie!

Szanowni i Mili Nasi Goście!

Witam Was gorąco i serdecznie w naszym kraju.

Wasze odwiedziny w naszej stolicy są dla nas przede wszystkim symbolem wielkiego przełomu historycznego w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim.

Przez wiele stuleci ciążyły na stosunkach między naszymi narodami akty agresji i przemocy narzucone przez garstkę feudałów, junkrów czy magnatów kapitalistycznych ze szkodą dla interesów naszych narodów. Ów „Drang nach Osten”, siejący zniszczenie na naszych ziemiach, był źródłem wielowiekowej wrażliwości między naszymi narodami. Dwukrotnie za życia naszego pokolenia Polska była pobjawiskiem.

Dopiero zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, stworzyło warunki dla zasadniczego zwrotu również w stosunkach między narodem niemieckim i polskim.

Dopiero rozgromienie krwiożerczego hitleryzmu przez bohaterką Armię Radziecką — armię wyzwolicielką — otworzyło również przed narodem niemieckim drogę do wykarczowania źródeł agresji, do przebudowy na zasadach demokratycznych do pokojowego rozwoju i trwałego dobrobytu.

33-letnie doświadczenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — jako skutek wielkiej rewolucji proletariackiej — dało dowód całemu światu, że wrogie sobie przedtem narody mogą żyć w przyjaźni i braterskiej współpracy wzajemnej, jeśli odsuną od władzy klasy pasożytnicze. Doświadczenie narodów ZSRR pokazało całej ludzkości że trwała przyjaźń i współpraca wzajemna jest nie tylko możliwa w stosunkach międzynarodowych, ale że wzbogaca ona i podnosi na niezrównanie wyższy poziom gospodarkę, kulturę i całe życie społeczne i osobiste setek milionów ludzi.

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Masy pracujące Polski Ludowej witają w Waszej osobie nie tylko najwyższego kierownika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rzeczywistego reprezentanta niemieckich mas ludowych, gorącego rzecznika przyjaźni sąsiedzkiej między narodem polskim i niemieckim. Polskie masy pracujące witają Was jako wielkiego i zasłużonego bojownika proletariatu i niezłomnego rewolucjonistę.



Witamy w Waszej czcigodnej postaci tego, który przez całe swe życie walczył niezłomnie, aby przyszłe losy i dzieje narodu niemieckiego rozwijały się w kierunku sprawiedliwości społecznej po drodze pokoju i postępu. Powstanie pod Pańskim kierownictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się niezawodną podstawą tych dążeń pokojowych i twórczych, które umożliwiły decydujący i zasadniczy zwrot w stosunkach między naszymi narodami. Wyrazem tych stosunków jest utrwalenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, jest przyjazna współpraca naszych państw na rzecz utrwalenia pokoju w Europie i w całym świecie. Dopiero dojsście w Niemczech do władzy sił szersze demokratycznych, położyło kres nienawiści, rozpalonej przez hitlerizm i dzielącej nasze narody. Wynikiem historycznego przełomu w naszych stosunkach wzajemnych jest nie tylko przyjazne rozwiązanie wszelkich dzielących nasze kraje przeciwieństw, ale i owocne współdziałanie w kierunku zapewnienia obu narodom najpłodniejszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Dziś jesteśmy pewni że narody nasze iść będą odgad zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni, ponieważ łączy nas wspólny cel i wspólna idea: walka o pokój, o postęp, o dobro mas ludowych.

Panie Prezydencie! Dostojni Goście!

Wasze odwiedziny w naszym kraju mają również doniosłe znaczenie międzynarodowe. Przypadają one w chwili, gdy imperializm amerykański i zwasilowane przezń rządy państw zachodnich przeżywają szczególnie ostry atak hysterii wojennej.

Podłoże tej hysterii jest jasne dla wszystkich: imperialiści amerykańscy próbują rozpętać gorączkę nowych zbrojeń i pchnąć narody na drogę nowej wojny światowej, licząc że zdolają tą drogą nie tylko zabezpieczyć dla siebie olbrzymie zyski, ale i osiągnąć panowanie nad światem. Rozbite w ostatniej wojnie i zbankrutowane idee faszyzmu i hitleryzmu podejmują znowu agresorzy amerykańscy. Ludząc się tym, że ich położenie geograficzne chroni ich od wszelkiego ryzyka tej awanturniejszej polityki, podszezuwają oni kraje Europy zachodniej do napaści na ZSRR. Polskę i inne kraje demokracji ludowej. W tych zbrodniczych planach podżegaczy wojennych głównym atutem ma być armia niemieckich lancknechtów w służbie amerykańskiego imperializmu.

W oparciu o swe marionetki z Bonn imperializm amerykański już przystępuje do realizacji planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich usiłując rozpalic nastroje odwetowe, przywrócić do władzy zbrodniarzy hitlerowskich i przy ich pomocy pchnąć podzielony sztucznie naród niemiecki do walki bratobójczej, a potem do nowego pochodu wojennego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Rachuby imperialistów mają jednak w swym założeniu jeden podstawowy błąd: nie uwzględniają doświadczenia mas i nie liczą się z ich wolą. Masy pracujące zarówno w Niemczech jak i w całym świecie przeżyły doświadczenie wojny i tragiczne dla całej ludzkości jej skutki. Nie chcą one wojny i nie zgodzą się, aby być znów mięsem armatnim w rękach zbrodniarzy wojennych. Narody pragną pokoju, rozumieją się na oszustwach podżegaczy wojennych i potrafią przeciwstawić się ich zakusom. Dowiódł tego wielki światowy ruch pokoju, którego wymownym i pięknym przejawem był niedawny Kongres Warszawski. Dowiódł tego bohaterski opór narodu koreańskiego, który potrafił złamać w nierównej walce potęgę techniki wojennej agresorów, przygotowując o haniebną porażkę tzw. „armię świata” uruchomioną przez imperialistów amerykańskich. Nie ma wątpliwości co do tego, że taką samą haniebną klęskę poniosą imperialiści wszędzie, gdzie poważą się podnieść swą szaleńczą zagiew wojenną.

Narody świata pragną pokoju i witają z radością każdy wysiłek, zmierzający do utrwalenia pokoju. W tych warunkach Wasze odwiedziny, drodzy przyjaciele, w stolicy Polski Ludowej powitane zostaną przez wszystkich i zwłaszcza przez narody obu naszych krajów jako wyraz wspólnych naszych dążeń i wspólnej woli utrwalenia pokoju. Wasza wizyta jeszcze mocniej zacieśni pokojową współpracę

i przyjaźń naszych krajów, rozszerzy i wzmocni nasze wzajemne sąsiedzkie stosunki gospodarcze i kulturalne. Wasza wizyta stała się doniosłą demonstracją naszej solidarności, zwartości całego obozu pokoju, jest wymownym ostrzeżeniem pod adresem awanturniczych polityków amerykańskich — podpalaczy świata — i ich satelitów. Pragnę zapewnić Was, drodzy nasi goście że rząd Rzeczypospolitej uczyni wszystko, aby historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim, który zapoczątkowało powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod Waszym przewodnictwem, pogłębiał się i zbliżał coraz bardziej ku sobie skutki naszej wspólnej pracy.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i jej czcigodny prezydent — nasz przyjaciel i towarzysz Wilhelm Pieck!"

W odpowiedzi na to przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta zabrał głos prezydent Wilhelm Pieck. Oto treść jego przemówienia:

„Wielec czcigodny, drogi Panie Prezydencie!

Panowie i Pani!

Drodzy polscy przyjaciele!

Z głębi serca pragnę podziękować Panu, Panie Prezydencie, za zaproszenie za przyjazne powitanie oraz za przemówienie o tak doniosłej treści politycznej. Wam wszystkim którzy reprezentujecie tutaj naród polski, polskich robotników, chłopów i pracującą inteligencję, pragnę podziękować za okazaną nam tak wspólną gościnność oraz za liczne dowody zaufania. Wszystko to, tak jak i wieczór dzisiejszy dowodzi, że w stosunkach między naszymi dwoma narodami nastąpiło coś zupełnie nowego. Są to nowe stosunki dobrosąsiedzkie, oparte na szczerej przyjaźni. Wraz z Wami widzimy w tym rękojmię pokojowej i szczęśliwej przyszłości obu naszych narodów.

Właśnie dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest umocnienie pokoju między naszymi dwoma narodami oraz zacieśnienie nierozzerwalnej przyjaźni.

Drodzy przyjaciele polscy!

Zaledwie kilka tygodni temu zebrało się w Warszawie około 2000 przedstawicieli 81 krajów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Byłem dziś w gmachu, w którym się odbył ten Kongres. Imię stolicy polskiej było wtedy na ustach wszystkich ludzi, którzy pragną utrzymania pokoju i którzy walczą dlatego przeciw nowym imperialistycznym zbrodniom wojennym. Światowy Kongres Pokoju w Warszawie nakreślił miłującym pokój ludziom wszystkich krajów nowe wytyczne w tej walce natchnął ich nową nadzieją i siłą.

Tymczasem amerykańska polityka agresji doprowadziła do dalszego zaostrzenia groźby wojny. Z pycha, jakiej nie powstydzilby się Adolf Hitler, Mae Arthur, amerykański dowódca naczelny w Korei zapowiedział całkowite zniszczenie walecznej Koreańskiej Armii Ludowej. Rozpoczął on generalną ofensywę przy pomocy olbrzymiej ilości broni i materiałów wojennych. Ofensywa ta załamała się sromotnie. Bohaterska Koreańska Armia Ludowa wraz z oddziałami ochotników chińskich, którzy przyszedli z ofiarną pomocą narodowi koreańskiemu, zadała zarozumiałemu generałowi amerykańskiemu druzgocącą klęskę. Północna Korea została prawie całkowicie oczyszczona od imperialistycznych najeźdźców. Amerykańscy podlegacze wojenni usiłują w obliczu klęski przenieść punkt ciężkości swojej wojennej polityki agresywnej do Europy. W planach tych Niemcy zachodnie odgrywają szerególną rolę.

W swoich strefach okupacyjnych zachodnie mocarstwa imperialistyczne nie tylko wzięły w obronę starych niemieckich podlegaczy wojennych, magnatów banków i ciężkiego przemysłu, lecz również obsadziły nimi ponownie kluczowe stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym. Imperialiści amerykańscy biorą do swej służby pokonanych generałów hitlerowskich. Przeprowadzają oni z całą siłą remilitaryzację Niemiec zachodnich. Monopolisci zachodnio-niemieccy, junkrzy oraz generałowie hitlerowscy, którzy współpracują z amery-

21 Przegląd Zachodni

kańskimi podżegaczami wojennymi odgrywają dziś tam taką samą rolę zdrajców narodu i ojczyzny, jaką odegrała część wielkich kapitalistów i obszarników polskich, którzy współpracowali z Hitlerem. Popierając agresywną politykę amerykańską, dopuszczają się oni najcięższej zdrady wobec żywotnych interesów narodowych ludu niemieckiego oraz wobec pokoju na całym świecie. Byłoby jednak błędem identyfikować tych agentów amerykańskich podżegaczy wojennych z całym narodem niemieckim. Istnieje tysiące dowodów, że ludność zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej głęboko pragnie pokoju oraz konstruktywnej pracy. Historyczne zadanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych polega na tym, aby stać się dla wszystkich Niemców miłujących pokój wielką siłą przyciągającą, która wskazuje im drogę do jedności narodowej, do wywalczenia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz do demokracji.

Praska konferencja ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się z inicjatywy rządu radzieckiego, wysunęła praktyczne i całkowicie realne propozycje mające na celu zawarcie z Niemcami sprawiedliwego traktatu pokojowego i osiągnięcie na drodze pokojowej jedności Niemiec demokratycznych, pokojowych i niezależnych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanął bez zastrzeżeń na gruncie tych propozycji. List naszego premiera Otto Grotewohla do Adenauera, utrzymany w duchu uchwał praskich, stanowi doniosły krok w kierunku utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej. Postępując w ten sposób jesteśmy przeświadczeni, że osiągnięcie jedności pokojowych i demokratycznych Niemiec, zgodnie z historyczną depeszą Stalina:

„Wyklucza możliwość nowej wojny w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie narodów europejskich przez imperialistów świata”.

Panie i Panowie! Drodzy Przyjaciele!

Wiemy, że w naszej walce o jedność narodową pokój miłujących i demokratycznych Niemiec mamy poparcie narodu polskiego, gdyż jedynie i tylko ta polityka odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów europejskich. Wszystkie narody sąsiadujące z Niemcami słusznie dopatrują się w amerykańskiej polityce odradzania militarysty w Niemczech zachodnich, zagrożenia pokoju i ich bezpieczeństwa. Dlatego też wszystkie narody europejskie widzą również w naszym dążeniu do utworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec gwarancję swego własnego pokoju i swego własnego bytu narodowego.

Realizując uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawił Izbie Ludowej ustawę o obronie pokoju, która w ubiegły piątek została przez Izbę Ludową jednomyślnie uchwalona.

Na mocy tej ustawy surowej karze podlega ten, kto spotwarza inne narody lub rasy, kto przeciwno nim podjudza, kto nawołuje do ich bojkotowania, aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę.

Nie mamy zamiaru pozwolić, aby agenci imperialistyczni zakłócili nasze nowe dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki z narodami wielkiego obozu pokoju, w tej liczbie również z Polską Ludową. Ustawa o obronie pokoju zabezpieczy przed wszystkimi burzycielami pokoju nasze pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej, które w związku z rozpoczęciem z dniem 1 stycznia 1951 roku realizacji planu 5-letniego nabierze nowego wielkiego rozmachu.

Panie Prezydencie! Panie i Panowie!

Wizyta moja w Warszawie nastąpiła w krótkim czasie po ratyfikowaniu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Spotkanie prezydentów obu naszych krajów stanowi widoczny symbol tego, że między naszymi narodami zostały uregulowane wszystkie sporne kwestie i że stworzona została mocna podstawa dla wiecznego pokoju

i nierozzerwalnej przyjaźni. Na gruncie tych stosunków dobrego sąsiedztwa i ściślejszej przyjaźni mogą rozwinać się w całej pełni z pożytkiem dla obu narodów zarówno nasze stosunki gospodarcze jak współpraca naukowo-techniczna i wymiana kulturalna. Po Związku Radzieckim zajmuje Polska drugie miejsce w naszym handlu zagranicznym, my zajmujemy również w polskim handlu zagranicznym drugie miejsce. Fakt ten świadczy również w sposób szczególnie dobitny, jak wiele mogłaby korzystać ludność Niemiec zachodnich z dobrych stosunków między obu naszymi narodami. Niemcy zachodnie cierpią obecnie pod brzemieniem gospodarczych następstw amerykańskiej polityki kolonialnej i remilitaryzacji, co znajduje wyraz w wzrastającym bezrobociu i zamykaniu wciąż nowych fabryk. Normalne stosunki gospodarcze z krajami wielkiego obozu pokoju mogłyby tu dokonać radykalnego zwrotu. Dobrze zrozumiany interes narodowy nakazuje również całym Niemcom zjednoczyć się i ustanowić takie same dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki z Polską, jakie ma już dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna. Także inne układy warszawskie z 6 czerwca przyniosły już owoce. Wymiana informacji w dziedzinie długofalowego planowania gospodarczego, porozumienie w sprawie wymiany doświadczeń naukowo-technicznych oraz protokół o wzajemnej wymianie kulturalnej umożliwiły wyjazdy planistów gospodarczych, przodowników pracy uczonych i artystów z jednego kraju do drugiego. Nie tylko obie strony wiele już na tym zyskały, lecz nadto w toku współpracy zadzierżnęła się również między przedstawicielami obu narodów serdeczna i przyjazna łączność. Jestem przekonany, że te bezpośrednie i osobiste stosunki jeszcze bardziej je rozszerzą z korzyścią dla obu naszych narodów.

Drodzy przyjaciele! Obraz Warszawy, którą dziś zwiedzałem, jak również wyjaśnienia, których mi udzielił architekt p. Sigalin, wywarły na mnie głębokie i niezatarte wrażenie. Od ostatniego mego tutaj pobytu we wrześniu 1949 roku w związku z Kongresem Zjednoczeniowym Bojowników o Wolność i Demokrację osiągnięto gigantyczne sukcesy w odbudowie miasta. Do wysiłku takiego zdolny jest tylko wyzwolony naród, który tworzy w przeświadczeniu, iż buduje własną, pokojową i szczęśliwą przyszłość. Władza demokracji ludowej obudziła wszystkie twórcze siły wielce utalentowanego narodu polskiego, dała jego wielkim zdolnościom nieskrępowaną możliwość rozwoju, tchnęła w robotników i techników zapał pracy, który przodownikom pracy umożliwił ich wielkie osiągnięcia. Pragnę, aby nasi technicy i inżynierowie, nasi przodownicy pracy i nasza młodzież, którzy do Was przybyli i którzy jeszcze do Was przyjadą, wrócili do kraju naszego nie tylko ze zdobytym doświadczeniem praktycznym, lecz aby również zaczerpnęli nieco zapału odbudowy.

Zwiedzanie Warszawy dało mi ponownie świadomość tego, że utrzymanie i zapewnienie pokoju musi być naszą najpilniejszą troską. Potęga światowego ruchu obrońców pokoju, znalazła najbardziej imponujący wyraz właśnie tu, w Warszawie. Obóz ten jest niezwyciężony. Na jego czele stoi wielki i potężny Związek Radziecki i jego wielki wódz — nauczyciel nasz, Towarzysz STALIN. Pod jego przewodem Armia Radziecka wyzwoliła nie tylko Polskę i Niemcy, lecz również zdruzgotała całkowicie hitlerowską machinę wojenną, która była uważana za najsilniejszą na świecie. Niechaj podżegacze wojenni zza Oceanu nie zapominają losu, jaki spotkał ich poprzedników. Jesteśmy przekonani, że pod przewodem Związku Radzieckiego i Generalissimusa STALINA walka o pokój zostanie wygrana. Wielki obóz pokoju triumfować będzie w każdej walce. W tym przeświadczeniu kończę swe przemówienie.

Niech żyje wspólna walka wszystkich narodów o pokój!

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielkie niezwyciężone mocarstwo pokoju — Związek Radziecki i nasz wielki przyjaciel, wódz całej miłującej pokój ludzkości — Generalissimus STALIN!"

Zasadnicze poglądy sformułowane w przemówieniach prezydenta Bolesława Bieruta i prezydenta Wilhelma Piecka znalazły swój oddźwięk raz jeszcze w momencie opuszczania Warszawy przez przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poglądy polskie resumował przy tej okazji wicepremier H. Chęłchowski wygłaszając następujące przemówienie:

„W imieniu Rządu i narodu polskiego przypada mi zaszczyt podziękować Wam za Waszą historyczną wizytę w naszym kraju.

Wasz dwudniowy pobyt w Warszawie zamanifestował światu uczucia wzajemnej przyjaźni, które jednocześnie obecnie w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu dwa narody dwa państwa, które od wieków żyły ze sobą we wzajemnej nieufności, w stanie ciągłej wojny. Jednakowoż nierozzerwalne więzy międzynarodowemu proletariackiego łączyły od wielu, wielu lat polską klasę robotniczą z niemiecką klasą robotniczą. W osobie Wilhelma Piecka naród polski cześci nie tylko najwyższego dostojnika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz długoletniego przywódcę niemieckiego ruchu rewolucyjnego, przyjaciela Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina. Imię Wilhelma Piecka, obok Ernesta Thaelmana, przypomina polskiej klasie robotniczej bohaterские walki toczone przez rewolucyjny proletariat niemiecki przeciw nienawistnemu reżimowi hitlerowskiemu.

Dzisiaj, gdy imperialiści amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę światową, gdy pozostawiają Koreę w ruinach i zgliszczach, ociekającą krwią, gdy cała propaganda amerykańska nastawiona jest na wywołanie wojennej hysterii, zastosowanie bomby atomowej i wodorowej, gdy imperialiści amerykańscy gorączkowo szykują remilitaryzację Niemiec zachodnich dla uczynienia z nich bazy wypadowej przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, istnienie w centrum Europy państwa szczerze demokratycznego, stojącego na straży pokoju, jest jednym z ważniejszych czynników pozwalającym wierzyć, że plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, nowych hitlerowców zza Oceanu i ich popleczników w Europie rozbiją się o niewzruszony mur miezłomnych sił obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Mamy nadzieję, że Wasz pobyt w naszym kraju pozwolił Wam stwierdzić na własne oczy pragnienie pokoju całego naszego narodu zjednoczonego wokół swego Rządu i swego Prezydenta Bolesława Bieruta, jak również olbrzymie perspektywy współpracy gospodarczej i kulturalnej, stojące dziś otworem przed naszymi obydwojoma narodami.

Żegnając Pana, Czcigodny Panie Prezydencie żegnam wyraziiciela najszlachetniejszych tradycji rewolucyjnego proletariatu niemieckiego, którego jesteście wiernym synem, najlepszego przedstawiciela Niemiec postępowych, demokratycznych i pokój miłujących, dla których granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą przyjaźni i pokoju.

Wasza wizyta Panie Prezydencie, jest ogromnym wydarzeniem w naszej stolicy, zwiastującym lepsze stosunki między ludźmi i między narodami. Będzie ona bodźcem do jeszcze głębszego zacieśnienia naszych stosunków dobrosąsiedzkich i jeszcze wyraźniejszym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych żerujących na waśniach między narodami, a przez to jest ona nowym cennym wkładem do pokoju światowego.

Niech żyje Prezydent Wilhelm Pieck!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój na całym świecie!”

Prezydent Wilhelm Pieck, odpowiadając na to przemówienie, oświadczył:

„Spędziłem w Warszawie dwa dni wypełnione głębokimi i niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie, opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim po-

dziękować Waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Rządowi, władzom m. Warszawy i całemu narodowi polskiemu za wielką gościnność, którą okazano mnie i osobom mnie towarzyszącym. Gdziekolwiek się udawałem, czy to było podczas spotkań z kierowniczymi osobistościami Waszego Rządu, czy z Waszym sławnym robotnikiem budowlanym Czajką lub z robotnikami fabryki traktorów „Ursus”, czy przy zwiedzaniu miasta lub urzędzeń kulturalnych wszędzie spotykałem się z przyjęciem owianym duchem szczerej przyjaźni. I to niewątpliwie jest największym przeżyciem tych dwu dni. Dlatego chciałbym powiedzieć ludności Warszawy i całemu narodowi polskiemu:

Rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej socjalistyczne masy robotnicze i wszystkie postępowe siły będą krzewić i umacniać te stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. Przyjaźń niemiecko-polska doznała w wyniku mojej wizyty da'szego wzmocnienia i rozszerzenia. To jest nasze najpiękniejsze podziękowanie dla Was i z tym wspaniałym przekonaniem wracamy do Niemiec. Przyjaźń niemiecko-polska służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą nasze oba narody i przez to służy pokojowi w całej Europie.

Drugie wielkie przeżycie tych dni związane jest ze wspaniałym budownictwem, które wre na Waszych budowach i w Waszych fabrykach.

Macie prawo być dumni z Waszych osiągnięć i z Waszych przodowników pracy. Chciałbym z tego miejsca szczególnie serdecznie podziękować Waszym przodownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą odbudowują lepiej i piękniej to, co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców. Waszymi nowymi metodami pracy dajecie również naszym przodującym robotnikom wzór i przykład. Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń Waszych i naszych przodowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozzerwalna.

Trzecim wielkim przeżyciem tych dwu dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy przejawiającej się we wzorowych urządzeniach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie. Byłem w dwóch Waszych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie”, odczułem najgłębiej że naszym największym i najpiękniejszym zadaniem jest zapewnienie tym dzieciom i całej naszej młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości.

Dla realizacji tego celu pracują Wasi i nasi przodownicy pracy, w tym celu wzmacniamy przyjaźń między naszymi narodami.

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta pracuje dla pokoju i buduje Socjalizm!

Niech żyje wielki światowy obóz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny Przyjaciół i Wódz, Generalissimus Stalin!”

A. K.

## ZYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1. 11. do 15. 12. 1950).

### **Nowa Izba i nowy rząd N. R. D.**

8 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne nowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, utworzonej na podstawie wyborów z dn. 15 października.

Przewodniczącym Izby wybrany został przewodniczący Tymczasowej Izby Johannes Dieckmann (LDP). Poza tym na pierwszym posiedzeniu Izba uchwaliła ustawę o składzie Izby Krajów i o nowej strukturze rządu republiki.